



Wzrost wynagrodzeń powinien być jednym z kluczowych komponentów powrotu gospodarki na ścieżkę wzrostu. O tym, że wyjście z kryzysu gospodarczego wynikającego z pandemii musi być oparte o działania na rzecz podniesienia wynagrodzeń mówią czołowi ekonomiści, w tym prof. Mariana Mazzucato i prof. Thomas Piketty. Nie uda się zbudować silnych, nowoczesnych i konkurencyjnych przedsiębiorstw bez wyższych płac i godnie wynagradzanych pracowników. Płaca minimalna w wysokości co najmniej 2562 zł netto pomoże w odbudowie gospodarki i zagwarantuje pracownikom odpowiedni standard życia.

Od początku pandemii pracownicy nisko wynagradzani stali się grupą społeczną w największym stopniu narażoną na skutki Covid-19. Specyfika ich pracy (rolnictwo, handel, transport, ochrona, sprzątanie) sprawia, że trudno w tych sektorach gospodarki przejść na pracę zdalną. Pracownicy ci, podobnie jak lekarze i pielęgniarki, działają na pierwszej linii frontu. Niestety uruchamiane przez rząd kolejne tarcze antykryzysowe są kierowane bezpośrednio tylko do przedsiębiorców. Nie zabezpieczają w zbliżonym stopniu interesów pracowników. Rząd w kolejnych tarczach nie porusza kwestii płacy minimalnej. Podczas gdy przedsiębiorcy otrzymują pomoc finansową, pracownikom obniża się płace. Najwyższa pora to zmienić i podnieść w sposób znaczny minimalne wynagrodzenie. Jest to konieczne, aby przestać konkurować niskimi wynagrodzeniami i kosztami pracy.

Polskę pod względem zarobków dzieli przepaść od czołówki państw Unii Europejskiej. Ponad 20 proc. osób zatrudnionych w naszym kraju zarabia mniej niż 2 tys. zł miesięcznie na rękę. To trzeci najgorszy wynik wśród krajów OECD. Nie można zapominać, że niskie wynagrodzenia hamują nakłady na badania i rozwój. Polska przeznaczona na nie jedynie 1,32% proc. PKB, podczas gdy europejscy liderzy innowacyjności ponad 3 proc. Stanowi to poważną przeszkodę popytową oddziałującą na wzrost zamożności społeczeństwa, które w niewielkim stopniu nabywa innowacyjne dobra i usługi. W konsekwencji duża część przedsiębiorstw nie jest zainteresowana zwiększaniem konkurencyjności poprzez innowacyjność, woli konkurować niską ceną oraz kosztami produkcji. Element ten stanowi poważną barierę systemową, która uniemożliwia podnoszenie wynagrodzeń i tym samym wydostanie się Polski z pułapki średniego dochodu.

Niskie wynagrodzenia idą w parze z niskimi kosztami pracy. Pracownik w Polsce jest prawie trzy razy tańszy niż wynosi unijna średnia. Koszt pracy pracownika w Polsce w 2020 r. (11 euro na godzinę), kształtuje się na poziomie niższym niż unijna średnia (28,5 euro). Przez osiem lat średnia godzinowa płaca w Polsce zwiększyła się tylko o 3,1 euro za godzinę. Jednocześnie wzrosła wydajność pracowników, ale efekty ich pracy w znacznej części zostały zatrzymane przez przedsiębiorców.

Polska jest także niechlubnym liderem wśród państw Unii Europejskiej biorąc pod uwagę wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych. Za wysoką inflację odpowiadają głównie drożące usługi oraz ceny paliw i energii elektrycznej. Powoduje to, że zmniejsza się siła nabywcza i tak już niskich wynagrodzeń.

Obecna sytuacja wskazuje na potrzebę ustabilizowania dochodów gospodarstw domowych z pracy jako ważnego elementu strategii przezwyciężenia obecnego kryzysu Covid-19. Dlatego OPZZ proponuje, aby w 2022 roku płaca minimalna wzrosła o co najmniej 500 zł netto. Można to osiągnąć hybrydowo: poprzez obniżenie klina podatkowego o 250 zł oraz nominalny wzrost minimalnej płacy o tę samą wartość. OPZZ oczkuje, że „Nowy Polski Ład”, zapewni pracownikom godną płacę minimalną w wysokości co najmniej 2562 zł netto.

Andrzej Radzikowski
Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych